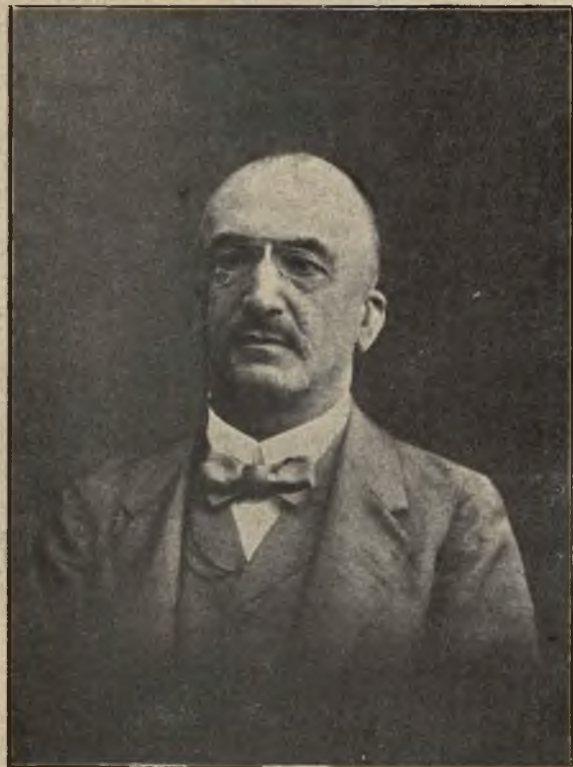


## Nowa placówka naukowa w Warszawie.

Kwestya badania psychicznych stanów człowieka jest zagadką, o której rozwiązanie od wieków trzaskają się naukowcy szperacze. Dusza ludzka, jej przejawy na zewnątrz i stany, wynikające z różnych uświadomień, stanowią bardzo ważne źródło dla badań na ludzką wolę i myśl. Sprawy te, dostatecznie wyjaśnione, tłumaczą nieraz różne stany usposobień ludzkich i dlatego zwłaszcza dla lekarzy są bardzo ważnym przyczynkiem do różnych metod leczniczych.



Nowa placówka naukowa w Warszawie: Dr. Władysław Gajkiewicz, prezes Towarzystwa warszawskiego instytutu psychologicznego.

Aby odpowiednie badania przeprowadzać, zorganizowano w Warszawie specjalne towarzystwo, które powołało do życia instytut psychologiczny.

Na zebraniu organizacyjnym kuratorem nowej instytucji wybrano p. Wiktora Skibniewskiego, zaś na prezesa zarządu powołano dr. Władysława Gajkiewicza.



Po latach trzydziestu: Uczestnicy zjazdu koleżeńskigo maturzystów Seminarjum nauczycielskiego w Krakowie.

Instytut ten będzie prowadził własną pracownię psychologiczną, a w program prac instytutu na razie wejdzie szereg prac psychologicznych, oraz studia nad podświadomością. Trzecią grupę badań stanowić będą prace pp. Abramowskiego i dr. Juliana Ochrowicza, prowadzone nad medyami.

Nowa placówka naukowa na razie prowadzona będzie w bardzo skromnym zakresie. Podobny instytut w Petersburgu, który hojnie wyposażony jest przez rząd, ma cztery wydziały i frekwencję około 1000 słuchaczy.

W każdym razie nowy ten zakład naukowy jest poważną zdobyczą, która przyczyni się do pogłębienia nauki psychologii i polskiej pracy naukowej poważnie odda usługi.

## Po latach trzydziestu.

Niema zapewne zawodu, w którymby śmierć zbierała tak obfite żniwo, jak w zawodzie nauczy-

ciela ludowego. Nadmierna praca wśród ciężkich warunków materyalnych i nieodpowiednie pomieszczenie szkół, zwłaszcza po wsiach, to powody, dla których młode organizmy już w zaraniu zawodu zapadają na nieuleczalne choroby. Wprawdzie w ostatnich latach zrobiono już niejako pod względem lepszego urządzenia budynków szkolnych, ale któż zdoła pojąć i ocenić, ile przykrości i cierpień przeszli ci, których wysłano pomiędzy ciemny a uprzedzony lud wiejski przed laty 30, aby byli pierwszymi pionierami światła i postępu we wsi polskiej. A wtedy właśnie padło w Sejmie hasło: „Choć w kurnej chałupie, lecz w każdej wsi szkoła”.

Wysłano ich, więc poszli bez szemrania, aby w nędznej, wynajętej lepiance wiejskiej uczyć za 200 reńskich ówczesnej waluty po 200 do 300 dzieci. Poszli, bo młodzież owa wychowana w zakładzie, w którym żył jeszcze duch ś. p. Andrzeja Józefczyka, umiała przenosić pracę dla ziemi ojczyстей nad materyalne widoki.

W dniu 4 b. m. zjechali się oni po 30 latach



Wyłoczo lekarska z Ameryki: Grupa lekarzy amerykańskich w Wiedniu.